

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Kochany Józku ,

Pisząc do swoich, nie mogę pominąć i Ciebie, bo przecież pamiętam dobrze jakżeśmy się razem bawili za dawnych lat. Ale to już dawno minęły te dobre czasy. Dziś obaj jesteśmy już starsi: Ty pewnie masz około 40 lat i chyba pewnie jesteś żonaty, a ja już postarzałem się i jak widzisz z fotografii broda już siwa i głowa też.

Ponieważ tak dawno nie o Tobie nie wiem, to też i pisać nie mam co wiele, podobnie, kiedy dwaj bracia po długim niewidzeniu spotkają się, to choć poprzednio zdawało im się, że przez tydzień nie zdążą sobie popowiadając wszystkiego, gdy się zejdą, to po pół godziny już nie mają co mówić. Tak i z listem moim.

W każdym razie mam nadzieję, że jesteś dobrym człowiekiem i religijnym, który żyje i pracuje dla Boga i ma czas na modlitwę, która dla nas jest, jak oddech dla ciała, tak potrzebna dla naszej duszy. A jeśli jesteś żonaty i Pan Bóg dał Ci dzieci, to staraj się je wychować dobrze, uczyć je dobrego i ojcowskim słowem, dobrą radą i zachętą a przede wszystkim dobrym przykładem. Abyście stanowili wzorową rodzinę dzieci Bożych. Teraz o wiele bardziej niż kiedykolwiek muszą katolicy nie tylko wierzyć, ale żyć według Chrystusa, bo czasy są złe i dużo nieprawości się rozmnożyło na świecie. Ludzie zapominają, że po tym krótkim życiu nastąpi śmierć i inne życie, które trwać będzie wieczność całą, czyli nie będzie mieć końca. A życie ono będzie albo nieskończenie szczęśliwe, albo nieskończenie nieszczęśliwe, zależnie od tego, jak tu na ziemi człowiek żył. I dlatego musimy o tym zawsze pamiętać, choć może wielu innych koło nas zapomina o tym chrześcijańskim patrzeniu na życie i świat.

Słyszałem, że się dobrze gospodarzysz i cieszą się z tego. Niech ci Pan Jezus błogosławi i wspiera w kłopotach, jakie są nieodłączne od każdej pracy.

Na tym trzeba mi skończyć, życząc Ci i Twoim bliskim dużo łask i błogosławieństwa od Bożego Dzieciątka na nadchodzące Boże Narodzenie i nowy rok. Niech Was wszystkich Niepokalana ma w Swej najczulszej opiece i niech Was prowadzi przez życie tak, byśmy się kiedyś spotkali w szczęśliwej wieczności. Modlę się za Was i spodziewam się, że i Wy tam też nie zapomnicie o modlitwie, zwłaszcza o łaskę wytrwania w dobrym i o nawrócenie grzeszników. Zostań z Bogiem, kochany Józku i Wszystcy Twój!

list pisany do brata Józefa Żebrowskiego
zam. Wydziału parafialnego Myszyńskich

br. Zeno Żebrowski,
franciszkanin